

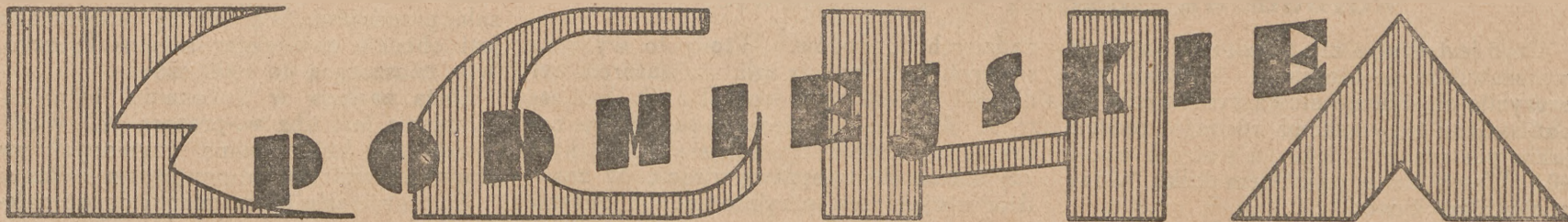
13.26.1.2.

70.26.1.2.

W. P.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA NUMERU 25 GROSZY.



WARUNKI PRENUMERATY

kwartalnie 1.50 zł.
W razie przejścia na dekadę lub tygodnik, Administracji zastrzega sobie prawo podwyżki.
Prenumeratę można wpłacać we wszystkich urzędach pocztowych na konto P. K. O. 68300.
Konto czekowe K. K. O. 142.

CZASOPISMO INFORMACYJNO-SPOŁECZNE

POŚWIĘCONE SPRAWOM POW. WARSZAWSKIEGO I BŁONSKIEGO
WYCHODZI DWA RAZY W MIESIĄCU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PRUSZKÓW, UL. OLÓWKOWA Nr. 20 — 5.

REDAKCJA czynna w środy i soboty od godz. 19 do 21, w niedziele i święta od godz. 13 do 16.
ADMINISTRACJA czynna codziennie od godz. 12 do 21, w niedziele i święta od godz. 13 do 16.

Ogłoszenia przyjmuje Dział Reklamy

War. zawa,
Krak.-Przedm. 16/18 m. 37, tel. 729-33
Ceny: za 1 mm. o szerokości 70 mm.
na 1 stronie 80 gr.
w tekście 85 "
" 4 stronie 70 "
Drobne ogłoszenia 30 gr. za wyraz
W branzach 5 zł. wiersz 70 mm

ROK II (IV)

Dnia 11 stycznia 1931 roku.

Nr 1

NA PROGU NOWEGO ROKU.

Stając na progu Nowego Roku, mimo woli zatrzymujemy się, by ogarnąć choćby jednym rzutem oka przebytą drogę i wyprowadzić stąd wnioski, mające realne zastosowanie w przyszłości. Linja wytyczna pozostaje ta sama, chodzi tylko o pewne szczegóły w programie ramowo określonej naszej działalności, opartej na hasle: „jednoczyć na łamach naszych wszystkich i twórcze myśli — ku pożytkowi podmiejskich osiedli!”

Pierwsze wrażenie — to ufność w pomysłny rozwój, oparta na dotychczasowych rezultatach. Dziesiątki listów, które otrzymuje Redakcja naszego czasopisma, świadczy, iż, bez szumnej reklamy, operując nad wyraz skromnymi środkami, zdołaliśmy wywołać oddźwięk w szerokich masach. Obojętne jest, czy są to słowa uznania, czy krytyki, nagany czy pochwały — rezultat jest jeden: nie działamy w próżni. Nawijujemy kontakt z ludźmi, o jednakowych z nami sferach zainteresowania. Dlatego też, przystępując do dalszej działalności w roku 1931-ym, pragniemy tą drogą gorąco podziękować za wszelkie, najdrobniejsze naszą pracą zainteresowanie. Pragniemy zaznaczyć, iż ta niewidzialna nić wspólnego zainteresowania, która połączyła naszą redakcję z różnymi podwarszawskimi miejscowościami, staje się naszą otuchą, bodźcem do dalszej pracy.

Jak zaznaczyłem na wstępie, zatrzymujemy się na chwilę, by choć ogólne wnioski wyprowadzić z praktyki przebytej drogi.

Wytyczne pozostają te same.

A szczegóły? Niestety, Sz. Czytelnicy, musimy zaznaczyć, iż one również, wbrew Waszym uwagom, muszą pozostać bez zmian.

Wszelkiego rodzaju krytyka, jeżeli wychodzi krytyk z innego założenia, utwierdza nas tylko w dotychczasowym systemie ujmowania naszej działalności. Widnieje zasada ścisłej współpracy z miejscowymi działaczkami społecznymi dla dobra okolic podmiejskich, jeżeli zdołamy wypośrodkować wspólne tych okolic potrzeby, niedomagania i zainteresowania, jeżeli zakres naszej współpracy obejmie jaknajwiększą skalę celu, który nas łączy, to wówczas te znikomo drobne niezgodności, staną się całkowicie nieistotne.

I jeszcze jedno życzenie z Nowym Rokiem, skierowane tylko do części naszych Sz. Czytelników, którzy może nie zupełnie zrozumieli nasze założenie w działalności publicystycznej. Szpalty „Ech Podmiejskich” są Waszym terenem, który przeznaczony jest do pokrycia Waszymi projektami i uwagami. Pragniemy, jak to już raz zauważyliśmy, zgromadzić wszystkich ludzi dobrej woli, którym sprawa osiedli podmiejskich nie jest obojętna. Nasze twórcze zadanie w tej Waszej, Sz. Czytelnicy, działalności społeczno-publicystycznej,

polega na wyeliminowaniu z nadesłanego materiału wszelkich zagadnień, które z terenem osiedli podmiejskich związane nie są, tematów, które nie łączą, a dziela.

Wyścig pracy.

Wyścig pracy. Któż zaprzeczy, że społeczeństwa, narody i państwa idą ku swej przyszłości drogą wyścigu pracy? Dowód — rozkwit Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie huk młota, zgrzyt piły, łoskot motorów, zagłuszyły jałowe walki partyjne. Dowód — Włochy, gdzie tytan pracy Mussolini, z prostego rzemieślnika dochodzi do najwyższych godności w państwie, organizując to państwo na nowych zasadach demokratyzacji pracy. Dowód — Niemcy, które pomimo prądów skrajnie nacjonalistycznych, nurtujących w łonie narodu niemieckiego, głęboko odczuły potrzebę rzetelnej pracy i stanęły na najwyższym szczyście rozwoju techniki, nauki, sztuki i literatury. Gdy weźmiemy pod uwagę, że nawet państwo takie, jak Szwajcaria, gdzie trzy narodowości, zbratane jednym wspólnym celem, któremu na imię praca dla dobra państwa, osiągnęło wielką kulturę i dobrobyt, to jasnym wyda się nam, że wyścig pracy już istnieje i przybiera rozmiary coraz potężniejsze.

A teraz zastanówmy się jak u nas przedstawia się ten wyścig pracy?

U nas pracują jednostki. Społeczeństwo polskie w olbrzymiej swej masie to legendarna śpiąca królewna, która czeka na swego rycerza, aby ją zbudził i wybrał. Pomimo wysiłku jednostek, pomimo ostrzeżeń, rzucanych z ust ludzi, patrzących w przyszłość, społeczeństwo obudzić się nie chce. Jaskrawym dowodem naszej bezwoli, naszego braku wysiłku, naszej aberacji umysłowej jest praca naszych parlamentarzystów. Pomijając względy polityczne, pomijając uprzedzenie do Sejmu, powiedzmy sobie szczerze: czy tak powinna wyglądać praca w Sejmie?

Przecież tam pracowały tylko nieliczne jednostki, olbrzymia większość posłów pozbawiona jest całkowicie inicjatywy.

A teraz zejźmy na dół. Chłop polski, ciemny, nieświadomiony. Pracuje jednak, pracuje uczciwie. Gdy pokryjemy państwo nasze siecią szkół, gdy każdy chłop będzie umiał czytać i pisać i korzystać z książek i pism, chłop stanie się potęgą w Polsce. Obecnie jednak daje się każdemu partyjnemu za nos wodzić.

Robotnik jest bardziej uświadomiony i pewne zdobycze społeczne już osiągnął.

Mnie jednak w tej chwili obchodzi inny odłam naszego społeczeństwa: mam na myśli mieszkańców małych miast i miasteczek polskich. Są to poważnie rze-

Być może, że staje się przez to zakres naszej działalności nieraz zbyt ograniczony, jednak osiągnięta tą drogą pewna zwartość przyniesie bezwątpienia, większe rezultaty.

Oby ten Nowy Rok je zapoczątkował!

W. B.

mieślnicy, kupcy i inteligencja pracująca.

Gdyby mnie kto zapytał, jacy ludzie w Polsce najmniej przyczyniają się do wyścigu pracy, odpowiedziałbym, że są to ci właśnie mieszkańcy naszych miast i miasteczek: kupcy rzemieślnicy i inteligencja pracująca.

Przykład: miasteczko X. Kilku ludzi dobrej woli zakłada pewien związek. Przesyła się zawiadomienie o zebraniu organizacyjnym, t. zw. „kurendę”. Taki pan czy pani, której przyniesiono kurendę, przedewszystkiem zwróci uwagę, czy aby umieszczono jej (jego) nazwisko na pierwszym, a przynajmniej na jednym z pierwszych miejsc. Gdy jest przeciwnie — na zebranie nie pójdzie... Nic tej osobie nie obchodzi idea, została zadraśnięta jej ambicja osobista i to w zupełności wystarczy do potępiania najpiękniejszych pomysłów.

Pani Y założyła stowarzyszenie kobiece. Założycielką została wybrana przewodnicząca. Wszystko idzie pięknie. Narazem pani Z. przypomniało się, że przewodnicząca niżej od niej stoi towarzysko. Rozpoczyna się ferment w łonie stowarzyszenia, który go doprowadza do upadku.

Pani L. jest sekretarką pewnego związku. Pewnego razu spojrzęła źle na panią M. skarbniczkę. Pani M. obraża się i ze związku występuje.

Oto kwiatki, które nie są wymysłem fantazji. Są to fakty. Gdzież tu praca dla idei? Gdzież tu zrozumienie wyższych celów, przyświecających każdej ideowej robocie?

Egoizm w najwyższym stopniu, intrygantwo, podziemna robota, doprowadza do upadku najpiękniej zapowiadające się stowarzyszenie czy związek. Inną plagą życia małomiasteczkowego jest niezwykle rozpanoszone plotkarstwo. Żadnego człowieka, posiadającego jakiegokolwiek stanowisko zależne ta hydra nie oszczędzi. Sygnalizuje do władz anonimy, podania, skargi i zażalenia. Żeby chociaż te skargi były usprawiedliwione. Gdzież tam! W 90% to błaga i wymysł. Tutaj znowu gra rolę zazdrość. Są ludzie uczciwi, idący prostą drogą, pozbawieni wygórowanej ambicji. Ci jednak, gdy wejrzą w to błotko małomiasteczkowe, bądź usuwają się zupełnie od pracy, bądź pracują z zaparciem się siebie, nie zważając na intrygi i kamienie, których nie szczędzi im zawiść, obłuda, głupota i egoizm.

A ci drudzy — to właśnie ludzie, godni stanąć do wyścigu pracy.

W. T.

Wysilek jednostki.

Rozbudowa Sokolni w Pruszkowie.

Czyż jest drugie miasteczko w powiecie warszawskim i błońskim, któreby poszczyciło się tyloma stowarzyszeniami, organizacjami i związkami różnego rodzaju jakie posiada Pruszków, a jest ich około 40. Wszystkie z wyjątkiem kilku wiodą suchotniczy żywot.

Do bardziej żywotnych należy „Sokół”, który mimo trudności finansowych ujawnia działalność dosyć intensywną.

„Sokół” w Pruszkowie powstał już w r. 1906, za inicjatywą s. p. hr. Potulickiego. Prowadzono wtedy „robotę” konspiracyjną. Czasu wojny działalność „Sokoła” została przerwana. W roku 1924 myśl wznowienia „Sokoła” rzucił p. Jan Szczepkowski. Pierwszym prezesem wznowionego „Sokoła” był p. inż. Leszek Majewski. W kilka miesięcy po założeniu gniazda powołano na prezesa s. p. St. Węglińskiego, który energicznie zajął się gniazdem. Dzięki jego niezmożonej energii gniazdo Pruszkowskie zyskało boisko i piękny lokal, wydzierzawiając pałac księży Emerytów.

S. p. St. Węgliński był człowiekiem silnego hartu i żelaznego ducha. On to dokonał wielkiego dzieła za co społeczeństwo Pruszkowa winno mu wdzięczność.

Opuszczony i zrujnowany pałac księży Emerytów, chylący się do upadku, wspólnie z członkami zarządu s. p. St. Węgliński odrestaurował i oddał do użytku organizacji. Odrestaurowano nasamprzód większą część pałacu, gdzie znajdowała się duża sala i kilka mniejszych pokoi, salę przeznaczoną na ćwiczenia, zebrania i bale. Była to jedna z większych sal jakie posiadał Pruszków.

W roku 1928 w łonie zarządu „Sokoła” powstała myśl założenia własnego kina, p. n. „Znicz”, z którego dochody mogłyby pokrywać koszty remontu zrujnowanego pałacu.

W roku 1929 przystąpiono do remontu górnej części pałacu, którą wydzierzawiono szkole handlowej. Z wielkim trudem, ale stopniowo odremontowano wewnątrz cały pałac. Dziś pozostało jeszcze odremontowanie tylko zewnętrzne.

Koszty remontu były b. duże, to też Zarząd „Sokoła” widząc, że nie będzie mógł wywiązać się z zobowiązań, zaczął zastanawiać się nad wyjściem z tej trudnej sytuacji. Kino prowadzone w szczupłej sali, gdzie zaledwie można było pomieścić najwyżej do 200 miejsc, nie mogło dać po-

~~~~~

Oszczędność — to dobrobyt poszczególnych obywateli i potęga gospodarcza Państwa.

CYKL: CO NAS BOLI.

## Autobusy i koleje.

II.

Przepis o niepaleniu w przedziałach dla niepalących. Przepis szumny, ale pusty. Oto obrazek.

Jedzie w przedziale dla niepalących jakiś staruszek pokaszający i młoda panienska. Poza przedziałem dziewięć osóbowy pusty. Naraz wchodzi trzech robotników, ale nie z tych, którzy pracują, ale tych co bogiem ich jest wódka i karty. Rozsiadają się hałaśliwie, nie szczedzą słów brutalnych — nie zważając na młodą dziewczynę — wyciągają zatłuszczone karty i idzie gra w „oko”. Jednocześnie papierosów nie wyjmują z ust i oto pełno już gryzącego dymu. Wchodzi młody człowiek. Spogląda na gwałtownie kaszlącego staruszka, krzywi się z niesmakiem na dźwięk brudnych słów i wychyla się na zewnątrz.

żądanych dochodów. Wtedy to wyłoniła się myśl rozszerzenia sali. Inicjatorem był dh. Wł. Wesołowski wspólnie z dh. Szczepnym. Podano ten projekt na ogólne zebranie, na którym znaleźli się ludzie, którzy starali się tę sprawę utracić. W zasadzie projekt ten przyjęto lecz z dużymi zastrzeżeniami.

Zarząd jednak mimo przeszkód postanowił dokonać tego dzieła, widząc w tym jedyne wyjście z trudnej sytuacji. Pod koniec jesieni 1930 roku przystąpiono do rozbudowy sali. Pracy nad rozbudową sali podjęli się druhowie prezes B. Szczepny i v. prezes dh. Wł. Wesołowski i mimo trudności finansowych, rozbudowę doko-

nano, sala została powiększona, w której urządzono scenę, gdzie już dziś po kinie odbywają się występy artystów. Sama sala przedstawia się bardzo imponująco, jest obecnie największą salą w Pruszkowie, mieszcząca do 1000 osób.

Dużą zasługą w dokonaniu tego zamierzenia jest dla w. prezesa Wł. Wesołowskiego, który mimo czynionych mu trudności wytrwał w powziętym zadaniu.

Na marginesie tej wzmianki dodać należy, iż obecny zarząd, mimo kłopotów natury gospodarczej, nie zaniedbuje pracy wychowywania młodzieży. Prowadzi trzy zastępy ćwiczących, przysposobienie wojskowe, oraz dział kulturalno-oświatowy, w zakresie którego są dwie orkiestry: dęta i smyczkowa, chór mieszany, odczyty i pogadanki oraz bibliotekę.

St. S.

## Miesiąc Pomorza w Mszczonowie.

Propaganda Pomorza — to jeden z najważniejszych postulatów myśli państwowej polskiej. Zrozumiało to społeczeństwo mszczonowskie i z całą energią, właściwą tutejszym działaczom społecznym, zabrało się do przeprowadzenia odpowiedniej propagandy w tym zakresie wśród najszerszych warstw ludności. Za inicjatywą burmistrza miasta p. Z. Kraszewskiego zawiązał się „Komitet Propagandy Pomorza”, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich (z wyjątkiem „Sokoła”) organizacji, czynnych na terenie miasta. Na czele Komitetu stanął p. H. Jagoszowski, kierownik szkoły. Program Komitetu obejmował: urządzanie odczytów i pogadek, sprzedaż nalepek i znaczków, urządzanie wieczorów literackich i t. p. W dniu 8 grudnia odbył się pierwszy odczyt o znaczeniu korytarza pomorskiego, zorga-

~~~~~

nizowany przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet wspólnie z Komitetem. Odczyt wygłosił p. H. Kotoński. W niedzielę 14 grudnia odczyt o zwyczajach i obyczajach Kaszubów wygłosił p. H. Jagoszowski, a w dniu 21 grudnia został urządzony wieczór literacki, na który złożyły się baśnie w gwarze kaszubskiej, odczytane przez pana Kotońskiego, wyjątki z dzieł Żeromskiego, odczytane przez p. M. Jagoszewską, deklamacje i przezrocza.

Oprócz tych imprez, których celem było uświadomienie, Komitet zajmował się sprzedażą nalepek i znaczków.

Należy na tem miejscu wyrazić ubolewanie, że Zarząd miejscowego zasłużonego „Sokoła”, nie przystąpił do zgodnej współpracy ze wszystkimi organizacjami, tylko prowadził propagandę Pomorza na własną rękę.

W. T.

O CZEM POWINIEN WIEDZIEĆ KAŻDY RADJOSŁUCHACZ.

W myśl obowiązujących przepisów, każdy radioabonent powinien przechowywać przy radiodbiorniku upoważnienie na posiadanie odbiornika, tak, aby w czasie nieobecności właściciela aparatu odbiorczego, ktokolwiek z domowników mógł okazać upoważnienie organom Kontroli Radiowej.

Poza tem każdy radioabonent nabywający radjosprzęt, winien okazać sprzedawcy upoważnienie. Nieprzestrzeganie tych zasadniczych przepisów narazić może radioabonentów na duże przykrości i nieprzyjemności, gdyż kontrolerzy radiowi w ostatnich czasach w związku z walką z pajęczarstwem znacznie wzmożli swoją działalność w tym kierunku.

~~~~~

przepis — jest krokiem do obejścia przepisu.

Zdarza się także, że konduktor robi „plebiscyt”. Jeżeli większość zgadza się to wolno palić — jest to znowu obejście przepisu przez konduktora.

Zwróćmy oczy na oświetlenie. Tam rurka od gazu zapchała się (?) tam koszulka zniszczona — w przedziałach pełno, ciemno — duszno — mdło... Ani nic przeczytać, ani robić, ani uczyć się... W jedną stronę pół godziny (do Ożarów), w drugą pół — to godzina czasu zmarnowana bez pożytku. A pasażerowie słono płacą za wszelkie „wygody”!

A czystość wewnątrz?...

Oj, P. K. P.! Chcesz zwyciężyć autobusy — zwróć uwagę na uprzejmość urzędników na stacjach, dbaj lepiej o poszanowanie przepisów, o wygodę podróżnych podmiejskich.

Zwróć oczy na te drobne napozór bołaczki, bo one najbardziej kłują Ożarów.

M. Bińkowski



Maski gazowe na usługach armji.

~~~~~

— Proszę panów! Przedział dla niepalących!

Jeden z grających spojrzał cziko na mówiącego, a drugi rzekł:
— Graj! Będiesz zważał na takiego...!

Ależ Panowie! Ja już nie mogę oddychać! — mówi starzec. — Jestem chory na płuca...

— To przesiądź się pan do II-ej klasy! — odburknął jeden.

Młody człowiek sprowadza konduktora.

— Proszę panów nie palić! To przedział dla niepalących!

— Dobrze panie. Już nie palimy — brzmi chytra odpowiedź.

Konduktor poszedł. Pociąg ruszył. Zaczyna się bombardowanie obelgami młodzika i palenie papierosów na wyścigi, na złość...

Trzeba bezwzględnie palących wyprasać, albo jeżeli pociąg w biegu jest, pobierać grzywnę. Wtedy przepis będzie szanowany. Lub robić protokoły, w razie oporu. Bo machnięcie ręką na „mały”

Choinka dla biednych dzieci w Mszczonowie.

W okresie świąt Bożego Narodzenia, gdy liczne zastępy naszej dzieciarni dostają prezenty, ubierają choinki — dzieci biedaków częstokroć nawet kawałka chleba nie mają.

Dla częściowego chociaż osłodzenia chwil świątecznych tym najuboższym, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Mszczonowie, postanowił urządzić dla nich choinkę.

Panie ze Związku gorąco zajęły się tą sprawą, wyszukały 60 dzieci najbiedniejszych,

przygotowały dla nich podarki w postaci sweterków, pończoszek, ciepłej bielizny, fartuszków i t. p.

Trzeba było widzieć radość tych maleństw, które zebrały się w dniu 21 grudnia w miejscowej ochronce, gdy przy zapalanej choince śpiewały kolendy i otrzymywały podarki! Uroczystość zakończyła się „uczta”, składającą się z kakao, ciastek i pierników oraz wspólnej fotografii.

Inicjatorom i organizatorom choinki, należą się słowa uznania i wdzięczności.

W. T.

Piękna uroczystość w Rembertowie.

Otrzymałmy z Rembertowa poniżej przytoczone sprawozdanie, do którego stosowanie jakichkolwiek komentarzy, wydaje nam się całkowicie zbędne. Podajemy więc je w brzmieniu dostownym, wyrażając niniejszem swoje głębokie uznanie, dla bezimiennych działaczy społecznych tej miejscowości.

„Staraniem Gminy i Organizacji Społecznych w Rembertowie, urządzono dnia 27 grudnia 30 r. o godzinie 11-ej w kasynie oficerskim D. C. W. choinkę dla najbiedniejszych dzieci Rembertowa i okolic.

Wydano przeszło trzysta porcji bułek

i gorącego kakao, prócz tego każde z dzieciaków otrzymało od Św. Mikołaja upominek w postaci torby łakoci. Kilka matek najbiedniejszych otrzymało, jako zapomogę doraźną po kilka złotych na węgiel.

Nadmieniam, że dusza się radowała na widok, kiedy te zmarznęte biedactwa smacznie zjadały przy stołach białe bułki, popijając z kubeczków gorące kakao i żalotnie uśmiechając się do trzymanych w rączkach torb z łakociami.

Świadomie nie podaję żadnych nazwisk inicjatorów i organizatorów, uważając, że praca dla Ojczyzny i Społeczeństwa powinna być cicha i skromna.

J. B.

W imię sprawiedliwości.

Otrzymałmy pod tytułem powyższym list z Rembertowa, który w całości przytaczamy, kierując się zasadami całkowitej bezstronności.

W Nr. 6 „Echa Podmiejskie”, ukazał się artykuł p. t. „W imię słuszności”, na który zmuszeni jesteśmy dać pewne wyjaśnienia jego autorowi, przyczem ograniczamy się do rzeczy najważniejszych. Stwierdzamy przedewszystkiem, że żaden z nas, wymienionych we wspomnianym artykule nie jest z tym zgodny, gdyż prace swoje w Komitecie uważa za równe z pracami pozostałych członków, natomiast pracuje nie poto, by zbierać specjal-

ne laury. Autor artykułiku zbyt się zagalopował, wybierając paru członków Komitetu, jako tych, którzy ponieśli największe zasługi przy założeniu kamienia węgielnego. Te w wysokim stopniu niesprawiedliwe z jego strony potraktowanie rzeczy, zmusza nas do sprostowania, że cały Komitet na czele z ks. proboszczem St. Małkiem dokładał wszelkich starań, by rozpocząć fundamenty pod „Pomnik trwalszy od spiżu”. A więc wszystkich są zasługi jednakowe i niema wybrańców.

Z upoważnienia wymienionych w poprzednim artykule

W. Zegart.

Z Chrz. Zw. Mł. Prac. „Odrodzenie” w Pruszkowie

Zmiana Zarządu. W dniu 14 grudnia 1930 r. odbyło się w Chrześ. Zw. Młodz. Prac. „Odrodzenie” walne zebranie, na którym wybrano nowy zarząd z prezesem Koła p. A. Polkowskim.

Nowemu Zarządowi, który zdołał pozyskać do współpracy energiczne siły należy życzyć pomyślnego rozwoju organizacji.

Tradycyjny opłatek. Chrześ. Zw. Młodzieży Prac. „Odrodzenie” obchodził w dniu 28 grudnia tradycyjną uroczystość dzielenia się opłatkiem. Uroczystość zaszczycił swą obecnością wice-prezes Centralnego Kom. Wykonawczego „Odrodzenia” p. red. Stefan Kaczorowski.

Do zasiadłych przy stołach biesiadników, wśród których „Odrodzenie” miało zaszczyt gościć wybitniejsze osoby z pośród miejscowego społeczeństwa przemówił w imieniu Zarządu wiceprezes Koła p. Tadeusz Kwasiborski, otwierając uroczystość i składając zebranym życzenia. Następnie przemawiał p. red. St. Kaczorowski, składając Kołu w imieniu C. K. W. życzenia owocnej pracy, dalej ławnik Józef Kwasiborski, jako prezes Rady Organizacji Chrześcijańsko - Społecznych w Pruszkowie, następnie prezes Chrześ. Legji Robotniczej z Warszawy p. mec. Zbigniew Woytowicz, oraz p. B. Leżyńska złożyła życzenia od matek zgromadzonej w „Odrodzeniu” młodzieży.

Za życzenia dziękował prezes p. Polkowski, życząc zebranym lepszych czasów i zaznaczając, że młodzież „Odrodze-

niowa” zna swoje posłannictwo i pracę swą opierając na podłożu ideowym z świadomym poczuciem obowiązku walczyć będzie o zastosowanie społecznych wskazań kościoła katolickiego w przyszłej Polsce.

Nastroj serdeczny, urozmaicony śpiewaniem kolend przy choince i zabawami towarzyskimi przeciągnął się do godz. 11.

Doroczny Bal Reprezentacyjny „Odrodzenia”. Jesteśmy proszeni o podanie do wiadomości, że Zarząd przystąpił do organizowania Dorocznego Balu Reprezentacyjnego „Odrodzenia”. Projektowany bal odbędzie się w gmachu „Sokoła” w pierwszej połowie lutego.

DO CZYTELNIKÓW.

Podjmując wydawnictwo „Echa Podmiejskie” jesteśmy przekonani, że wykonaliśmy przedsięwzięcie, które leżało w zaniedbaniu, gdyż praca społeczna w osiedlach podmiejskich nie znajdowała odzwiedku. Dziś widzimy, iż cel nasz został zrozumiany przez licznych czytelników, którzy nie tylko wpłacają prenumeratę, lecz również nadsyłają wiadomości.

Apelujemy dziś do tych wszystkich, którzy jeszcze nie uiszcili prenumeraty, by zechcieli wpłacać na nasze konto P.K.O nr. 68300, gdyż inkasent nie wszędzie może dotrzeć.

Wydawnictwo czasopisma
ECHA PODMIEJSKIE

KRONIKA

PRUSZKÓW.

Sekcja Kulturalno - Oświatowa. Tow. Gimn. „Sokół” w Pruszkowie zaprasza wszystkich miłośników muzyki i amatorów godziwej rozrywki na „Koncert - Raut”, który odbędzie się w dniu 17 stycznia r. b. o godz. 11 wiecz., w lokalu własnym. Goście z poza Pruszkowa bardzo mile widziani. Zaproszenia można otrzymać w kasie kina „Znicz” i codziennie u dyżurnego świetlicy (lokal „Sokoła”) od godz. 18.30 do 20.30.

Choinka w szkole muzycznej. Dnia 18 b. m. o godz. 5 pp. w szkole muzycznej pod kierunkiem p. Janiny Dąbrowskiej - Stróżeckiej, odbędzie się Choinka z popisem. Na program złożą się: chór pod dyr. p. Prusaka wykona kilka kolend, popis uczniów na fortepianie, skrzypcach oraz śpiew solowy. Wejście bezpłatne. Goście mile widziani.

Opłatek w tow. gimn. „Sokół”. Dn. 29.12 odbyła się w tow. gimn. „Sokół” uroczystość tradycyjnego opłatka. Uroczystość otworzył w.-prezes dh. Wł. Wesołowski, życząc zebranym owocnej pracy na terenie organizacji i ścisłego zespolenia, młodzieży zaś, by pilniej uczęszczała na ćwiczenia i licznie stawiała się na wezwania. Życzeniem d-ha v.-prezesa było, by młodzież zawsze tak ochotnie przybywała do szeregów, jak licznie zebrała się na tę uroczystość.

Następnie składano sobie wzajemnie życzenia. Przemawiali jeszcze p. J. Szczepkowski, Wardęcki, Szugajew i in.

Orkiestra dęta pod dyr. p. Szugajewa wykonała szereg utworów uprzyjemniających tę uroczystość.

Opłatek w Stow. Mężów Katolickich. Dnia 1 o godz. 6 w. odbył się opłatek w Stow. Mężów Kat. Przy rzęsiście oświetlonej choince po serdecznym przemówieniu ks. prob. E. Tyski, nastąpiło łamanie opłatkiem i składanie serdecznych życzeń. Na dopełnienie tej uroczystości wyświetlono film religijny. Zakończono komicznym.

Jasełka. Staraniem Tow. Opieki nad biednymi dziećmi urządzono w dniu 29 i 30 grudnia w sali gimn. „Sokół” Jasełkę, dochód przeznaczono na biedną dźiatwę.

Zmiana komendanta posterunku Pol. P. Ze stanowiska komendanta posterunku P. P. w Pruszkowie ustąpił starszy przodownik p. Klemens Kowalczyk i został przydzielony do komendy policji powiatowej w charakterze instruktora. W zastępstwie komendanta pełni obowiązki posterunkowy p. Michał Preśniewski.

Wandalizm. W noc z dnia 22 na 23 z. m. ścięto w ogródku Elektrowni dekoracyjny świerk ogrodowy. Zarząd Elektrowni wyznaczył 25 zł. nagrody za wskazanie złoczyńcy.

OŻARÓW.

Przedstawienie amatorskie. W dniu 18 b. m. Ożarowski Klub Sportowy „Start” wystawia w lokalu Straży Pożarnej 3-y aktową komedię Mollie’ra p. t. „Lekarz mimowoli”. Sztukę grają członkowie Klubu; reżyseruje p. prezes K. Perkowski i Z. Szepelska, członkini. Immemi słowy — wszystko od a do zet robione własnymi siłami. Dochód (o ile będzie) zasilą kasę O. K. S. „Start”, gdyż ta, oprócz poparcia członków i to nie wszystkich, nie ma innych źródeł zasilających.

Zarząd O. K. S. „Startu” zwraca się z gorącym apelem do sympatyków i sympatek Klubu, o gremjalne przybycie na przedstawienie. O godzinie i cenach biletów, które nie będą wysokie, oznajmia afisze.

Choinka dla dzieci. W dniu 24 grudnia 1930 r. o godz. 11-ej staraniem obywateli

Ożarów i kol. Franciszków, urządzono choinkę dla dzieci szkolnych i przedszkola. Uroczystość otworzył p. Perkowski prezes Komitetu, witając dzieci staropolskim: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus” — poczem nastąpiło dzielenie się opłatkiem. Po odśpiewaniu kilku kolend, p. Adamczykowa w krótkim przemówieniu do dzieci powiedziała o znaczeniu choinki i nawoływała do przyjaźni i braterstwa, oraz do ofiarności między dziećmi różnych warstw. Dzięki ofiarności obywateli i staraniom p. Perkowskiego przygotowano około 400 paczek na podarunki. W większości ich dzieci znalazły drobne przedmioty i łakocie. Poza tem, Komitet obdarzył kilkanaście rodzin uboższych — wręczając im podarki.

Nawiązując do przemówienia swej nauczycielki o ofiarności dzieci dla dzieci — kilka rodzin uboższych dostało upominki świąteczne od dziatwy bardziej zasobnej. A zachęcone pięknym przykładem, dwie córeczki p. p. Perkowskich — Ela i Irka — podzieliły się swoimi podarkami z innymi dziećmi.

Z ZĄBEK

Wieś Zabki, położona w pobliżu granic Wielkiej Warszawy, liczy przeszło 2.500 mieszkańców.

Komunikacja jest dosyć wygodna, pociąg idzie z Warszawy za ledwie 12 m. Niestety należy jednak zaznaczyć, iż stację kolejową zastępuje tu mała budka, w której nie można skryć się w czasie niepogody. Poza tem do usterek należy również zbyt krótki postój pociągów, co powoduje wypadki.

Jeżeli chodzi o miejscowe społeczeństwo, to należy się mu cierpka uwaga o zbyt pobłażliwym stosunku do licznych w tej miejscowości osobników, którzy dnie przedświąteczne i świąteczne uważają za

przeznaczone do konsumpcji napojów alkoholowych. O skutkach tego rozpisywać się zbytnio nie trzeba, gdyż wszystkim wiadomo, że taka właśnie atmosfera, szczególnie odpowiada awanturom i bójkom, zatruwającym życie spokojnym mieszkańcom. Zdarzały się w Zabkach wypadki, iż w okresie letnim przybywający tu na wycieczkę, zmuszeni byli uciekać pobici, a nawet często i okradzeni przez miejscowych członków „Ligi alkoholowej”. Naturalnie tym awanturom sprzyja brak posterunku policyjnego.

W każdym razie miejscowe społeczeństwo winno głęboko się zastanowić nad temi niepokojącymi objawami i przystąpić do energicznej akcji nad podniesieniem stanu kulturalnego naszej miejscowości.

Ignacy S-cz.

Z POWIATU WARSZAWSKIEGO.

Tramwaje do Wilanowa, Wawra i Bielan.

W połowie r. z. magistrat m. Warszawy wystąpił do ministerstwa Komunikacji o

koncesję na budowę tramwajów do Wilanowa, Wawra i Bielan.

Punkt informacyjny dla podróżujących autobusami. Centralny związek właścicieli autobusów R. P. ustalił następujące punkty informacyjne dla podróżnych, korzystających z komunikacji autobusowej. Biura te udzielać będą informacji (telefonicznie) dotyczących rozkładu jazdy, cen biletów, kierunków etc.; dla autobusów odjeżdżających z pł. Broni (Błonie, Chorzew, Ciechanów, Garwolin, Lublin, Mińsk-Mazowiecki, Płock, Płońsk, Pułtusk, Rybin, Serock, Wyszów, Zakroczym, Żegrze etc) przez tel. nr. 774-75, dla autobusów odjeżdżających z zajazdu przy ul. Bonifraterskiej 17 (Garwolin, Stoczek, Łomża, Ostrołęka, Zambrów etc. (przez tel. nr. 777-27), dla autobusów, odjeżdżających z b. rośalki Grójeckiej (Białobrzegi, Grójec, Końskie, Nowe Miasto, Ostrowiec, Rawa Mazowiecka, Tomaszów, Łódź, Radom, Żyrardów, etc. (przez tel. nr. 422-21), wreszcie dla autobusów odjeżdżających z ulicy Długiej 29 (Kielce, Lublin etc. (przez tel. nr. 518-80).

Wszystkie te informacje będą przez powyższe punkty, czynne w ciągu dnia.

TO I OWO.

Obserwatorium warszawskie nabyło w Amsterdamie za cenę 15.000 zł. mikrofotometr, czyli instrument do mierzenia natężenia światła gwiazd.

Miedzy Warszawą a Łodzią przeprowadzono podziemny kabel telefoniczny.

W Rosji ogłoszono dekret, na mocy którego robotnikowi nie wolno dobrowolnie porzucić lub nawet zmienić miejsca pracy.

CO WYŚWIETLA KINO W MILANÓWKU.

Przedziwne kłamstwo — 16, 17 i 18 stycznia.

Zatwierdzona przez M.W.R. i O.P.
dnia 5. VI 1926 roku za Nr. 1293

Szkoła Muzyczna

Im. Zygmunta Noskowskiego

w Pruszkowie, T. Kościuszki 44

pod kierow. Janiny Dąbrowskiej Stróżeckiej

Klasy:

Fortepiano, Skrzypiec, Wiolonczeli, Śpiewu, Melodekamacji, Gimnastyki rytmicznej, Chóru

Przedmioty teoretyczne

Kursy: przygotowawczy niższy, średni, wyższy

Bilety ulgowe na kolejach

Przedszkole muzyczne dla dzieci od lat 4
Kancelaria czynna od 11—12 i od 4—6 p.p.

Po ukończeniu szkoły absolwenci (tki)
otrzymują świadectwa nauczycielskie

KAŻDY GENTLEMAN
WIEDZIEĆ POWINIEN

ze
**Zakład Krawiecki
PIOTR SOCHACKI i SYN**

Warszawa, Nowy Świat 46
telef. 265-61

Wykonuje solidnie, tanio i elegancko

Garnitury wizytowe,
spacerowe sportowe,
i palta

Najlepiej płatni. Najbardziej poszukiwani.

Kierowcy szkoły
samochodowo — motocyklowej
A. TUSZYŃSKIEGO

(Gim. P. Czerw.)

Warszawa, Chmielna 7

(Żądaj prospektu)

Bracia GAJEWSKY

Warszawa, Świętokrzyska 26, tel. 256-14

POLECAJĄ:

Narzędzia do wszystkich
rzemiosł, numeratory do
drzewa, fity, miary taśmo-
we, okucia budowlane oraz
naczynia gospodarczo - kuchenne,

NAGRODZONE NA JUBILEUSZOWEJ WYSTAWIE OGRODNICZEJ
W POZNANIU W R. 1926 NAJWYŻSZĄ NAGRODĄ
DYPLOMEM UZNANIA MINISTERSTWA ROLNICTWA

**SZKÓŁKI DRZEW OWOCOWYCH I RÓŻ
Lemszczyzna — Szczekarków**

Polecają wyborowe drzewka i krzewy owocowe, róże,
drzewa i krzewy na żywopłoty, dziczki oraz byliny

Nowy Cennik wyszedł z druku i wysyła się na żądanie

WYŁĄCZNE BIURO SPRZEDAŻY:

WARSZAWA, Boduena nr. 2, tel. 219-89.

Zakłady Skody budują traktory:

11/18 KM. nowy oszczędny model dla mniejszych gospodarstw rolnych 18/30 KM. dla dużych gospodarstw rolnych.

SZCZEGÓŁOWE OFERTY, KATALOGI, ORAZ PROSPEKTY WYSYŁA:

POLSKIE TOWARZYSTWO ZAKŁADÓW

SKODY

WARSZAWA, ul. MAZOWIECKA Nr. 7.

ODDZIAŁY:

Poznań, Al. Marcinkowskiego Nr. 22

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 22

Ceny fabryczne. Dogodne warunki sprzedaży, długoterminowy kredyt. Opleka techniczna nad maszynami.